

Dwa miesiące – Karol Turek

Za te wszystkie smutne dni,
Za tęsknoty bez końca,
Musisz podarować mi,
Mały kawałek słońca,
Za to ---- ze byłeś gdzieś,
Że nie było Cie blisko,
Oddaj mi nie jedną wieś,
Musisz oddać mi wszystko,>
A gdy głodny, wściekły, zły,
Zechcesz się ze mną żenić,
Ja odpowiem tylko CI,>
Że to nic już nie zmieni>

Miałeś na to czas, miałeś dwa miesiące,
I wakacje gorące,
Mogłeś oczarować i zaskoczyć wiesz,
Ja czekałam na to też
A ty, a ty jak zawsze zmarnowałeś swój czas
Więc daj mi teraz spokój bo nie ma już nas

Dajesz złote obrączki,
Mówisz, że to żaden grzech,
A ja nie dam Ci rączki,>
Bo przynosisz mi pech,>
Nie klękaj przede mną znowu,
Bo nie mam ochoty,
Zepchnąć któryś raz do rowu,
Twe dziecinne zaloty>
Nie podpuszczaj mego taty,
To cios poniżej pasa,
Miłość nie jest grą na raty,
Więc schowaj swego ku>

Miałeś na to czas, miałeś dwa miesiące,
I wakacje gorące,
Mogłeś oczarować i zaskoczyć wiesz,

Ja czekałam na to też
A ty, a ty jak zawsze zmarnowałeś swój czas
Więc daj mi teraz spokój bo nie ma już nas

Ja i ty
Te dni

Zobacz co w nas się zmieniło
Jaką byliśmy wtedy siłą



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych